

Piotr Piszczek

"Przestępstwo ciągłe w polskim prawie karnym", Alfred Kaftal, Warszawa 1985 : [recenzja]

Palestra 31/1(349), 94-97

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czali się w tok postępowań mających za przedmiot drobne kradzieże. Polecam uważną lekturę książki Jerzego Szumskiego. Uważną, aby inspirowała do zadumy i przemyśleń.

adw. dr hab. Leszek Sługocki

4.

Alfred Kaftal: *Przestępstwo ciągłe w polskim prawie karnym*, Warszawa 1985, Wydawnictwo Prawnicze, s. 250, nrb. 1.

Określenie pojęcia przestępstwa ciągłego od dłuższego czasu nastęrcza trudności zarówno teoretykom jak i praktykom. Można przyjąć, że trwająca od półtora wieku praca nad zagadnieniami karnomaterialnymi i procesowymi przestępstwa ciągłego stanowią wraz z orzecznictwem Sądu Najwyższego doskonałą bazę do podjęcia próby sformułowania wyczerpującej definicji tej instytucji.

Jej stworzenie wydaje się być koniecznością, zwłaszcza że obecnie obowiązujący kodeks karny nie zawiera określenia, które w jasny sposób oddawałoby istotę i treść przestępstwa ciągłego.¹

Tego trudnego zadania podjął się prof. Alfred Kaftal w recenzowanej pracy. Nie ulega wątpliwości, że autor jest w pełni predestynowany do nowego, syntetycznego opracowania tego właśnie tematu. Jest przecież znany z imponującej serii cennych publikacji z zakresu prawa materialnego i procesowego, w tym również prac bezpośrednio poświęconych zagadnieniom przestępstwa ciągłego.²

Poruszona już we wcześniejszych publikacjach tematyka pozwalała oczekiwać, że recenzowana praca, do napisania której nieuchronnie musiało dojść, będzie syntetycznym podsumowaniem tematu obejmującym zarówno problematykę karnomaterialną jak i procesową. Istotnie, tak też się stało. Już bowiem ze wstępnych założeń pracy wynika, że autor, poświęcając ją przestępstwu ciągłemu, widzi zachodzące między tymi zagadnieniami ściśle związki wymagające opracowania integracyjnego.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że podstawą świetnie ujętej pracy jest nie tylko dogłębna znajomość literatury przedmiotu, o czym świadczy między

¹ Por. J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny — Komentarz*. Warszawa 1971, Wydawnictwo Prawnicze, s. 186, teza 1.

² Znaczącymi pracami tego autora, które poświęcone zostały przestępstwu ciągłemu pozostają: O niektórych zagadnieniach tożsamości przedmiotowej czynu przy przestępstwie ciągłym, *Palestra* 1964, nr 8; Obowiązki zasady *ne bis in idem* przy przestępstwie ciągłym, *Palestra* 1966, nr 3—4; *Przestępstwo ciągłe w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, *Palestra* 1981, nr 1; *Pojęcie oraz kryteria przestępstwa ciągłego w polskim prawie karnym*, „*Studia Prawnicze*” 1982, nr 1—3; W sprawie struktury tzw. przestępstwa ciągłego, „*Państwo i Prawo*” 1982, nr 9; W sprawie wieloczynowego przestępstwa ciągłego, ciągu przestępstw czy czynu ciągłego, „*Nowe Prawo*” 1983, nr 8—10.

innymi obszerna bibliografia, ale również pieczołowicie zebrane orzecznictwo Sądu Najwyższego. Na uwagę zasługuje również i to, że osnowę pracy stanowią także orzeczenia dotychczas nigdzie nie publikowane, co dodatkowo podnosi walory omawianej książki.

Recenzowana praca podzielona jest na trzy części, które autor poprzedza uwagami wstępnymi, a całość wieńczy bibliografią wraz z krótkim streszczeniem przedmiotu rozważań w języku rosyjskim i niemieckim.

Część I została poświęcona karnomaterialnej problematyce przestępstwa ciągłego. Autor, omawiając tę tematykę, rozpoczyna od określenia *ratio legis* przestępstwa ciągłego. Swoje rozważania prezentuje na kanwie dwóch kierunków, które wyraźnie zarysowały się w doktrynie, a mianowicie: pierwszy, głoszący potrzebę istnienia tej instytucji ze względów czysto utylitarnych (procesowych) w celu ułatwienia wyrokowania, i drugi, przyjmujący potrzebę istnienia przestępstwa ciągłego w celu należytego ustalenia i oceny stopnia społecznego niebezpieczeństwa całego kompleksu przestępczej działalności sprawcy.

W rozdziale II pracy znajdziemy świetnie zarysowaną kwestię charakteru prawnego przestępstwa ciągłego. Zwraca przede wszystkim uwagę pełna i dogłębna analiza zarówno orzecznictwa Sądu Najwyższego jak i stanowisk prezentowanych w piśmiennictwie.

Rozważania te są niewątpliwie podstawą do próby określenia pojęcia przestępstwa ciągłego (rozdz. III). Przedmiotowa część pracy wydaje się być najbardziej interesująca i wartościowa. Na taką ocenę wpływa zapewne fakt, że ta właśnie instytucja nie doczekała się swej definicji w drodze legislacyjnej, co również spowodowało, jak wykazał autor, ostrożne próby określenia pojęcia przestępstwa ciągłego przez teoretyków. Tę niezwykle złożoną problematykę autor zaczyna omawiać od przeciwstawienia czynu przestępstwu ciągłemu. Dalej zajmuje się różnymi zagadnieniami jednoczynowej i wieloczynowej koncepcji przestępstwa ciągłego, by w końcu zaprezentować (s. 68—79) własne poglądy na ten temat.

Interesujące wydają się być rozważania nad kryteriami wyodrębnienia przestępstwa ciągłego. Autor przedstawił podział, znany zarówno doktrynie jak i orzecznictwu Sądu Najwyższego a wyróżniający dwie grupy warunków: kryteria podmiotowe oraz przedmiotowe. W ramach pierwszej kategorii zwrócił szczególną uwagę na poglądy, które żądają — dla przyjęcia przestępstwa ciągłego — jedności powziętego z góry zamiaru przestępnego, oraz na tożsamość sytuacji motywacyjnej, wynikającej z tej samej sposobności lub z tego samego układu stosunków. Drugą grupę stanowią następujące, szczegółowo omówione, kryteria przedmiotowe: tożsamość dobra prawnego; tożsamość przestępstwa tego samego rodzaju, typu albo kwalifikacji prawnej; jednorodzaowość sytuacji, w której sprawca się znajdował, a która stwarza mu sposobność popełnienia przestępstwa; jednorodzaowość pod względem sposobu popełnienia przestępstwa; zwartość w czasie oraz istnienie tego samego miejsca popełnienia przestępstwa; tożsamość osoby pokrzywdzonej, jeżeli przestępstwo jest zamachem na dobro ściśle osobiste; stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu.

Zgodzić się należy z poczynioną przez autora uwagą, że nie jest możliwe wypracowanie jednoznacznych kryteriów, które by zawsze miały decydujące znaczenie dla określenia konstrukcji przestępstwa ciągłego i były pozbawione elementów ocennych (s. 144).

Część II pracy stanowi omówienie bardziej istotnych problemów procesowych związanych z przestępstwem ciągłym. Autor rozpoczyna omawianie tych kwestii od zaprezentowania poglądów teoretyków na zakres przedmiotu procesu przy przestępstwie ciągłym. Następnie przechodzi do określenia konsekwencji prawnych uznania tego szczególnego typu przestępstwa w wypadku stosowania amnestii, wznowienia postępowania karnego oraz umorzenia postępowania karnego co do fragmentów przestępstwa ciągłego.

Na szczególną jednak uwagę zasługuje rozdział II tej części pracy poświęcony prawomocności orzeczeń sądowych dotyczących przestępstwa ciągłego. Podstawową jest więc kwestia, czy prawomocne osądzenie czynu ciągłego pozwala na ściganie pozostałych fragmentów tego czynu nie znanych w czasie orzekania. Innymi słowy, chodzi o udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy w tym wypadku obowiązuje zasada *ne bis in idem*, czy też nie?

Przed udzieleniem odpowiedzi na tą intrygującą kwestię autor zarysował trzy koncepcje: pierwszą, która głosi, że nie osądzone czyny mogące stanowić integralną część przestępstwa ciągłego, co do którego zapadł prawomocny wyrok, mogą być przedmiotem odrębnego postępowania karnego, drugą, która przyjmuje możliwość, tak jak w pierwszym wypadku, niestosowania zasady *ne bis in idem*, ale tylko w wypadku przestępstw przeciwko mieniu, natomiast w pozostałym zakresie miałyby ona obowiązywać; trzecią, która respektuje powyższą zasadę w pełni i traktuje całość przestępstwa ciągłego jako *res iudicata*.

Autor opowiada się za pełną akceptacją zasady *ne bis in idem* podzielając pogląd, że „sąd karny orzeka o przestępstwie w jego kompletnej postaci, a nie o jakichś częściach, do których po uprawomocnieniu się wyroku dorzucać można dalsze ogniwa” (s. 211).³

Powyższe wywody uzupełniają trafne spostrzeżenia autora na temat przeszkód prawnych i faktycznych uniemożliwiających osądzenie całości przestępstwa ciągłego. Z tą problematyką na co dzień borykają się prowadzący postępowanie przygotowawcze, napotykać najróżniejsze trudności faktyczne, a także sądy.

Część III pracy to niezmiernie interesujące podsumowanie całości, w której autor zrelacjonował na wstępie propozycję nowelizacji karnej w sprawie przestępstwa ciągłego. Sam zresztą w rozdziale trzecim wysunął ciekawe wnioski *de lege ferenda*.

Opowiedział się przede wszystkim za jasnym unormowaniem w kodeksie karnym instytucji przestępstwa ciągłego. Wydaje mi się, że waż-

³ Pogląd ten został wyrażony przez H. Rajzmana: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego, NP 1967, nr 9, s. 1134 i n.

ność zgłoszonej propozycji pozwala na przytoczenie jej w całości: „Przestępstwo ciągle (czyn ciągły) zachodzi w razie zaistnienia dwóch lub więcej czynów naruszających przepisy prawa karnego, społecznie niebezpiecznych, odpowiadających przyjętym w ustawie kryteriom” (s. 230).

Trafną wydaje się też propozycja objęcia pojęcia przestępstwa ciągłego zarówno przestępstw jak i wykroczeń, co jednak wymaga stosownej nowelizacji kodeksu wykroczeń.

Odnotować także należy projekt oparcia przestępstwa ciągłego na kryteriach obligatoryjnych i fakultatywnych. Do pierwszej kategorii należałoby, zdaniem autora, zaliczyć kryteria o charakterze obiektywnym, takie mianowicie, jak „tożsamość dobra prawnego oraz kwalifikacji prawnej czynu albo przestępstwa tego samego rodzaju, przez co należy rozumieć tożsamość czynności czasownikowej, oraz ewentualnie czas dzielący poszczególne czyny wchodzące w skład przestępstwa ciągłego, jeśli byłby ściśle określony”, co byłoby warunkiem *sine qua non* do przyjęcia przestępstwa ciągłego. Do drugiej grupy należałyby pozostałe kryteria, przy czym ich brak nie uzasadniałby nieuznania określonych czynów za przestępstwo ciągle.

Wynikiem tego zróżnicowania są podane przez autora przykłady konkretnych rozwiązań nowelizacyjnych kodeksu karnego (s. 232). Zaproponowana koncepcja jest jak najbardziej trafna i należy postulować, by szybko uzupełniła swoją treścią art. 58 k.k.

Na zakończenie wskazać należy, że styl recenzowanej pracy bez żadnej przesady należy uznać za wzorcowy. Autor z właściwą sobie perfekcją obrał trudny przedmiot zainteresowań i bez zastrzeżeń zrealizował wstępne założenia. Uznać zatem należy, że niniejsza praca stanowi cenną pozycję w literaturze polskiego prawa karnego.

Piotr Piszczek

5.

Riechi izwiestnych russkich juristow, Izdatielstwo „Juridiczeskaja literatura”, Moskwa 1985, s. 544.

Wygłaszanie przemówień sądowych jest sztuką. Aby być dobrym mówcą, trzeba mieć przede wszystkim określone zdolności oraz predyspozycje, ale brak ich może być zrekompensowany odpowiednim przygotowaniem teoretycznym i ćwiczeniami praktycznymi. Podnoszeniu wiedzy teoretycznej służą monografie i opracowania przyczynkarskie poświęcone temu tematowi, a doskonaleniu umiejętności oratorskich pomocne są przemówienia wybitnych i doświadczonych prawników. Bezpośrednie przysłuchiwanie się